



Gwiazda poranna reformacji

John Wycliffe i Lollardzi

Lecz masz w Sardes kilka osób, które nie skalały swoich szat, więc chodźć będą ze mną w szatach białych, dlatego że są godni. Zwycięzca zostanie przyobleczony w szaty białe, i nie wymaże imienia jego z księgi żywota, i wyznam imię jego przed moim Ojcem i przed jego aniołami – Obj. 3:4,5.

Cytat przytoczony powyżej dotyczy czasów, w których żył John Wycliffe, wierny sługa, który ciężko pracował na to, żeby udostępnić Biblię ludziom anglojęzycznym. Wycliffe działał około 200 lat po Piotrze Waldo, w połowie trzynastego wieku. W odróżnieniu od Waldo, Wycliffe nie był przedsiębiorcą.

Jeden z historyków tak opisał Wycliffe'a: „Był uczniem, absolwentem, magistrem, doktorem i profesorem na Uniwersytecie w Oxfordzie, instytucji nieimającej sobie równych w Europie. W Oxfordzie, Wycliffe wyróżniał się wśród innych uczonych. Był mężczyzną o uprzejmym usposobieniu, ogromniej energii, silnych przekonaniach, nieskazitelności i uczciwości” (Historia Bożego Kościoła, str. 457, Hassell).

Inny historyk napisał: „Sens życia Wycliffe'a został przez niego wyrażony tymi słowami: „Pismo Święte jest własnością ludzi i nikomu nie wolno tej własności odebrać” (Martyrologia Chrześcijańska Fox'a, str. 323, Moody Press).

Mimo że pochodził z innego środowiska niż Waldo, jego miłość do Biblii była równie wielka. Obaj wierzyli, że Biblia powinna być dla wszystkich osiągalna. Dzisiaj mamy dostępnych ponad 500 różnych angielskich tłumaczeń Pisma Świętego. W czasach przed Wycliffem nie było ani jednego. Jeżeli ktoś chciał przeczytać Biblię, musiał nauczyć się łaciny lub prowansalskiego – średniowiecznej wersji języka francuskiego.

Kościół rzymskokatolicki wiedział, że jeżeli zwykli ludzie zaczną czytać Biblię, doprowadzi to prędzej czy później do zakwestionowania przyjętej przez kościół doktryny, a więc przeciwstawiał się temu przy każdej sposobności. W tamtych czasach nie było łatwo udostępnić Biblię na skalę masową, ponieważ książki były pisane odręcznie. Trzeba było czekać kolejne 80 lat zanim dzięki prasie drukarskiej Gutenberga, książki zaczęto produkować na szerszą skalę. Na samym początku, kiedy Biblia została przetłumaczona na różne języki, jej dostępność była nadal ograniczona [pomimo gorliwości

ci, z jaką Kościół starał się zniszczyć Biblię Wycliffe'a, wciąż istnieje około 150 pełnych lub częściowych jej rękopisów. Na tej podstawie widać szeroką skalę tego przedsięwzięcia. Te książki były wyrazem miłości świętych Wieku Ewangelii. Pisali je nie tylko atramentem, ale także własną krwią. Powinniśmy odczuwać uroczystą więź z braćmi, którzy poświęcili swoje życie na zachowanie i rozwój słowa Bożego. Czy zatem my możemy zrobić mniej?- przyp. Redakcji].

W wieku 56 lat, Wycliffe podążył za swoimi poprzednikami, publicznie krytykując duchowieństwo. Zauważył, że bogactwo i władza tak skorumpowały kościół powszechny, że reforma jest potrzebna i że kościół powinien wrócić do ubóstwa i prostoty z czasów Apostołów. Wypowiadał się nawet, że państwo powinno przejąć własność kościoła. Obserwując zachowanie papieża, Wycliffe w końcu stwierdził, że prorocтва dotyczące antychrysta w Księdze Daniela odnoszą się do powszechnego systemu kościelnego. Pisał ulotki i wygłaszał wykłady, w których potępiał papieża i głosił, że Biblia, a nie doktryna kościoła katolickiego, powinna być dla wiernych jedynym wyznacznikiem. Przeciwstawiał się hierarchii kościelnej, kapłaństwu, odpustom, spowiedzi, pokucie, czci obrazów i nauce o transsubstancjacji.

Lollardzi

Nauki Wycliffe'a stały się popularne wśród jego studentów w Oxfordzie. Swoich zwolenników zaangażował w głoszenie jego nauk na terenie całej Anglii, a nawet zagranicą. Grupa wędrownych kaznodziejów dała się poznać jako Lollardzi.

Pochodzenie określenia „Lollardzi” jest interesujące. Istnieją co najmniej trzy możliwości, co do jego etymologii i wszystkie trzy mają wydźwięk poniżający. Sugeruje się, że skoro wyznanie Wycliffe'a stało się popularne w Holandii, to słowo oznaczające jego zwolenników zaczęło się wywodzić z holenderskiego słowa „lollaerd”, co oznacza „usypiać”, jak wtedy, gdy matka usypia swoje dziecko do snu. Angielskie słowo „kołysanka” stąd właśnie się wywodzi. Przeciwnicy Wycliffe'a twierdzili, że jego nauki sprawiały, że ludzie zasypiali.

Drugą możliwością jest to, że omawiane określenie pochodzi od łacińskiego słowa „lolium”, co oznacza „kąkol”. Oznaczało to, że Lollardzi byli postrzegani jako kąkol zmieszany z katolicką pszenicą. Trzecią możliwością jest to, że określenie pochodzi od starego angielskiego słowa „lollera”, co oznacza „leniwy włóczęga” lub „oszukańczy żebrak”. Początkowo Lollardzi nienawidzili tego określenia, ale później uznali go za szczytne miano, odróżniając się w ten sposób od kościoła.



Po przetłumaczeniu Biblii, zwolennicy Wycliffe'a przepisywali ją. Był to żmudny proces. Przepisanie jednej Biblii często zajmowało miesiące.

Wycliffe żył około 150 lat przed Reformacją, ale jego nauki miały stać się fundamentem pracy Lutera. Historycy protestanccy odnoszą się do Wycliffe'a jako „gwi-azdy porannej reformacji”. Jesteśmy wdzięczni za odważnych ludzi, którzy stali w obronie prawdy i nie dali się zastraszyć swoim przeciwnikom.

Prześladowanie

Choć Wycliffe został ekskomunikowany i utracił swoją pozycję w Oxfordzie, dane mu było umrzeć śmiercią naturalną. W przeciwieństwie do niego, Lollardzi nie umierali w spokoju. Podobnie jak kiedyś w przypadku waldensów, na Lollardów urządzano polowania, niemal do ich całkowitego wytępienia.

W 40 lat po śmierci Wycliffe'a, w ramach aktu pogardy, papież Marcin V nakazał aby kości Wycliffe'a zostały usunięte z miejscowego cmentarza parafialnego i

spalone. Prochy następnie wrzucono do rzeki. Angielski poeta William Wordsworth napisał, że nauki Wycliffe'a rozprzestrzenią na całym świecie, tak jak jego prochy na morzu. Tak też się stało.

Nauki Wycliffe'a rozprzestrzeniły się w całej Europie. Na rok przed śmiercią, król angielski Ryszard II ożenił się z księżniczką Anną Czeską. Księżniczka Anna sprzyjała Wycliffe'owi i być może dzięki niej, nie został on zabity.

Księżniczka Anna przyznawała stypendia czeskim studentom, aby mogli uczyć się na uniwersytecie w Oxfordzie, gdzie poznawali nauki Wycliffe'a. Zachwyceni jego przesłaniem, przywozili je do ojczyzny, gdzie poznał je Jan Huss.

Nigdy nie wiadomo w jaki sposób nasza obrona prawdy wpłynie na innych. Efekty naszej pracy są w rękach Pana. Jesteśmy odpowiedzialni za głoszenie słowa i gotowość zawsze i wszędzie (2 Tym. 4:2). Mężowie Boży wywiązali się ze swoich ról i wiernie chronili Boże Słowo.